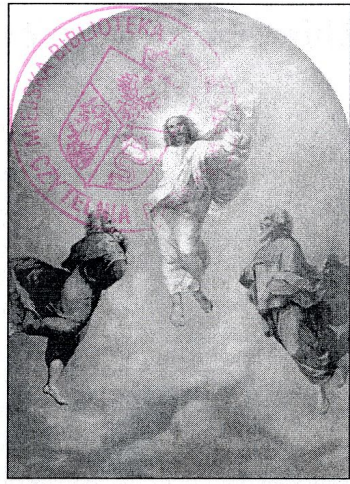




# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 42(636) 25 października 2015 r.

## *Czuwanie młodzieży przygotowujące do Świątowych Dni Młodych 2016*



16.10.2015r., kościół OO. Franciszkanów, fot. Ks. Tomasz Grzywina

## Zrzuć z siebie płaszcz!

W ostatnią niedzielę października słyszymy ewangeliczną perykopę o uzdrowieniu niewidomego żebraka Bartymeusza (Mk 10,46-52). Ewangelista w pełen dramatyzmu sposób, posługując się reporterskim stylem, ukazuje tę wzruszającą scenę; najpierw słyszymy wołanie Bartymeusza, potem następuje zawołanie go przez Jezusa, dialog między Jezusem a niewidomym i wreszcie cud uzdrowienia. Wśród krótkich zdań tego tekstu możemy nie zauważyć niepozornego szczegółu, kiedy niewidomy żebrak zaczyna biec do Jezusa. Autor Ewangelii pisze: „*On (Bartymeusz) zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się i przyszedł do Jezusa*” (Mk 10,50). Ten odważny ruch niepełnosprawnego był momentem kluczowym w doznaniu uzdrowienia.

Jeśli potraktujemy tę opowieść w sposób głębszy, alegoryczny, to będziemy mogli przenieść tę sytuację na płaszczyznę duchową. I tak niewidomy stanie się obrazem człowieka słabego duchowo, oślepionego przez grzech (może nawet mnie samego), Jezus będzie tym, który leczy serca i powoduje przejrzenie duchowe, a wołanie Bartymeusza będzie wołaniem grzesznika o uleczenie duszy i darowanie grzechów.

Myślę, że każdy z nas niejednokrotnie może poczuć się takim grzesznikiem, albo człowiekiem niegodnym oglądania Boga. Nieraz pograżeni w grzechu, spętani złem, „siedzimy przy drodze”, nie będąc zdolni do podjęcia decyzji i wysiłku powstania z win. Jeśli jednak mamy wiarę to wołamy i my: „*Jezusie, ulituj się nade mną*”. Wtedy Jezus na pewno zatrzyma się przy nas i zawoła nas do siebie. W tym momencie mamy zadanie, jak niewidomy Bartymeusz, podejść z wiarą od Jezusa, najpierw zrzucając z siebie wszystko, co krępuje nas duchowo, co nie pozwala zbliżyć się do Pana. Trzeba stanowczo zrzucić z siebie krępujący pancerz wszelkich zniewoleń

i hamulców, przyciskających nas mocno do ziemi grzechu i nieprawości.

Zastanówmy się, jakie „płaszczce” nie pozwalają człowiekowi być wolnym i zbliżyć się pełnym sercem do Jezusa? Co nas krępuje i niszczy naszą spontaniczność w relacji z Mistrzem i Zbawicielem?

Wydaje mi się, że pierwszą przeszkodą w pogłębieniu relacji z Jezusem, pogłębieniu wiary i bliskości z Nim jest lenistwo. Aby trwać w łasce, aby trwać w miłości Bożej, aby widzieć Jezusa, trzeba się modlić. Bez modlitwy i wpatrywania się w Tego, który jest miłością, nie można być do Niego podobnym, nie można płonąć Jego miłością. Tymczasem w modlitwie, ufniej, głębszej i wytrwałej przeszkadza nam nieraz lenistwo. Modlitwa wymaga trudu, wymaga organizacji czasu, rezygnacji z innych przyjemności i oddania serca Bogu. Lenistwo kusi, lenistwo ukazuje inne ważniejsze ponoć sprawy, lenistwo duchowe stawia na inne działania, lekceważąc modlitwę. „Nie masz czasu, nie masz siły” – szepce nam szatan. Człowiek, który pograżony jest w takim lenistwie względem Boga jest jakby skrępowany, nie czuje bliskości Pana Boga, nie czuje wartości modlitwy. „Zrzuć z siebie ten płaszcz”, aby podbiec do Jezusa, przyjrzeć się Jego sercu pełnemu miłości, przyjrzeć się Jego kochającej twarzy, a wtedy przejrzysz i zobaczysz, że Bóg jest miłością, że On zawsze przechodzi, aby Cię zbawić. Postaw na modlitwę, a poczujesz, jak bardzo blisko Ciebie przechodzi Bóg!

Drugą przeszkodą, sprawiającą, że człowiek nie chce zbliżyć się do Jezusa jest pycha. To pycha powoduje, że jesteśmy wpatrzeni tylko w siebie i nie dostrzegamy wokół Bożych spraw. To pycha wmawia nam, że sami sobie we wszystkim poradzimy i nie potrzebujemy prosić o nic Jezusa. Gdyby niewidomy nie prosił, Jezus by Go może nawet nie zauważył. Gdy my nie prosimy, bo jesteśmy zbyt pyszni, Jezus

przechodzi obok nas i nie może nam pomóc, nie może nas wydobyć z duchowego zaślepienia, z fascynacji grzechem, złem, kłamstwem.

Dzisiejszy świat jest mocno zaślepiiony pychą. Wielu ludzi uważa, że Bóg jest im niepotrzebny, nie modli się, nie prosi o pomoc, sami chcą zaspokoić wszystkie swoje problemy i pragnienia. Nie popełniamy tego błędu. Bez Boga jesteśmy jak liście miotane wiatrem w tę i inną stronę, jak liście usychające w jesieni, deptane przez ludzi i zwierzęta. Z Bogiem zaś jesteśmy jak ptaki wlatujące w górę, ku lepszemu światu, który nie przemija. Dlatego Bóg kocha ludzi pokornych, pokornym łaskę daje, a pysznym się sprzeciwia i każdy, kto jest pyszny, musi najpierw skłonić czoło przed Bogiem, aby dopiero potem doznać uzdrowienia.

Są jeszcze inne przeszkody na naszej drodze do Jezusa. Czasem może to być brak wiary, wstyd z powodu grzechów, poczucie niegodności, oziębłość duchowa. To wszystko jest też czasem przeszkodą, ale największe są chyba te dwie: lenistwo i pycha. Bartymeusz przewyciężył wszystkie przeciwności, które przed nim się piętrzyły, zarówno lenistwo jak i pychę, i brak wiary, i zrzuciwszy z siebie płaszcz, podbiegł do Jezusa. I do nas Jezus mówi: „*Twoja wiara cię uzdrowiła*”. „*Podejmij trud przyjscia do Mnie, a otrzymasz wszystko, o co prosisz!*” Szczególnie wiele możemy otrzymać prosząc w sprawach duchowych – przebaczenie grzechów, miłosierdzie, nawrócenie, łaskę dobrego życia, świętości, gorliwości i pełnego otwarcia się na miłość. Idźmy więc stanowczo ku Chrystusowi, a On nas przemieni i sprawi, że naprawdę staniemy się wierni, pójdziemy przez życie Jego drogą.

Ks. Tomasz Grzywina

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki... .. 2	Sanktuaria Polski północnej i nie tylko... .. 8
	Ks. Antoni Dziurzyński jako czciciel Najświętszego Serca Pana Jezusa .....	Święty ks. Zygmunt Gorazdowski .....
	3	Lectio divina .....
	Czuwanie młodzieży przygotowujące do Świątowych Dni Młodych .....	Ogłoszenia .....
	7	Intencje .....

# Ks. Antoni Dziurzyński jako czciciel Najświętszego Serca Pana Jezusa

(21 października 2015 roku, w Bóbrce k/Dukli, tamtejszy ks. proboszcz i dziekan, ks. Tadeusz Nowak, a mój kolega, poprosił mnie, abym na sympozjum poświęconym ks. Antoniemu Dziurzyńskiemu w 90 rocznicę jego śmierci (1868 – 1925) oraz 250 – lecia ustanowienia święta Najświętszego Serca Pana Jezusa, wygłosił referat pod wskazanym tytułem. Jakkolwiek temat odnosi się do tamtejszej parafii, to zasadniczo jednak tylko dwa ostatnie punkty niniejszego opracowania odnoszą się do ks. Antoniego Dziurzyńskiego, którego też warto poznać jako gorliwego kapłana i budowniczego tamtejszego kościoła pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa).

## Wstęp

W 90. rocznicę śmierci księdza Antoniego Dziurzyńskiego, który jako proboszcz w roku 1925 zmarł w Bóbrce, parafia tutejsza urządza specjalną sesję jemu poświęconą jako budowniczemu miejscowego kościoła pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa. W tym roku przypada także 250. rocznica zatwierdzenia przez Kościół święta Najświętszego Serca Pana Jezusa<sup>1</sup>. Oprócz tych dwóch tak znaczących rocznic, w naszej archidiecezji trwają modlitwy „O nowego Pasterza według Serca Bożego”. Ks. abp metropolita Józef Michalik, aktualny biskup archidiecezji, prosi: „Niech zatem wszystkim, którzy modlić się będą za nowego Biskupa, aby był on Pasterzem przemyskiego Kościoła „według Serca Bożego” towarzyszy Boże błogosławieństwo, którego z radością udzielam: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Ta ostatnia intencja choć nie jest ujęta w programie niniejszej sesji, to jednak warto o niej pamiętać, bo zmierza ku Sercu Bożemu. Być może w zamyśle inspiratorów tej modlitwy jest to nawiązanie do nabożeństwa jakie w diecezji zaprowadził św. Józef Sebastian Pelczar (1899 – 1924), biskup przemyski.

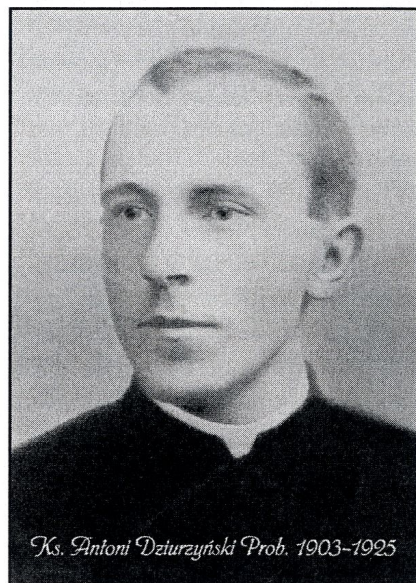
Bogate w dokonania życie ks. Antoniego Dziurzyńskiego należy osadzić w realiach historycznych ze szcze-

gólnym uwzględnieniem rysów duchowości epoki w jakiej przyszło żyć i pracować wielkiemu kapłanowi, jakim był ten budowniczy kościoła. Aby łatwiej można było zrozumieć jego pracę i nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa, należałoby spojrzeć przez pryzmat Pisma Świętego, tak Starego, jak i Nowego Testamentu. Naturalnie, będzie to spojrzenie szczątkowe, z uwzględnieniem najistotniejszych odniesień do omawianego problemu, aby wyrobić sobie odpowiednie spojrzenie na ludzkie serce w odniesieniu do Bożej miłości, którą uosabia Serce. Będzie to w pewnym sensie odniesienie metaforyczne i typologiczne.

Trzeba także spojrzeć na ludzkie serce głównie jako symbol miłości. Ludzkie serce jest jednak bardziej pojemne, aniżeli zdolne tylko do miłości. Spojrzmy na ludzkie serce wzrokiem Sługi Bożego Stefana kard. Wyszyńskiego, prymasa Tysiąclecia, dziś Sługi Bożego, kandydata na ołtarze, a także wzrokiem wybitnych Polaków czy nawet obiegowych powiedzeń. Pomoże nam w tym dominikanin średniowieczny, Jan Tauler, mistyk, który jest mistrzem rozeznawania czym jest ludzkie serce. Ono będzie odniesieniem do Serca Jezusowego.

Wielcy święci, od czasów nam bardzo odległych, byli gorącymi czcicielami Najświętszego Serca Pana Jezusa. Oni torowali drogę do zatwierdzenia tego święta, oni rozjaśniali wątpliwości jakie się rodziły, oni rozpalali nabożeństwo do Serca Jezusowego. W tym miejscu przytoczymy także myśli z encykliki papieskiej Piusa XII oraz wypowiedzi św. Małgorzaty Marii Alacoque, Kaspra Druzbickiego, św. Józefa Sebastiana Pelczara, bł. Pawła VI i św. Jana Pawła II, które wieńczą to zagadnienie.

Posługa pasterska ks. A. Dziurzyńskiego miała miejsce w określonym czasie, stąd warto przyglądać się problemom tamtego okresu czasu, głównie tym dotyczącym wiary i chrześcijańskiej moralności. Będzie to spojrzenie okiem następców św. Piotra, papieży: Leona XIII, Piusa XI i Piu-



*Ks. Antoni Dziurzyński Prob. 1903-1925*

sa XII. Zobaczymy, że problemy tamtego okresu czasu nie za wiele odbiegają od spraw nam współczesnych.

W sytuacjach trudnych, kryzysu wiary, postępującej demoralizacji, zawsze upatruje się jakiegoś skutecznego środka, jakiegoś wielkiego formatu człowieka świętego, który zainspiruje, skieruje wzrok na głębię Bożego miłosierdzia, pobudzi do refleksji. Potrzeba przewodnika. Taką przewodniczką w historii o wiele wcześniejszej, bo sięgającej XVII wieku, ale przekładającej się na następne stulecia, były objawienia św. Małgorzaty Marii Alacoque. Ona wskazała na potrzebę kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa. Ona utarowała drogę do pogłębionej refleksji teologicznej.

Jak przesłanie wizjonerki, św. Małgorzaty Marii przełożyło się na pobożność chrześcijańską, spróbuję odpowiedzieć analizując modlitwę brewiarzową ze święta Najświętszego Serca Pana Jezusa. Czynię tak dlatego, bo przecież ks. Antoni posługiwał się tą modlitwą, choć czynię to w oparciu o brewiarz obecnie używany przez kapłanów. Istota modlitwy pozostała ta sama, bowiem teksty niewiele się różnią. Ramy tego referatu nie pozwalają, aby sięgać czy to po formularz mszalny, czy też pieśni o tejsze tematyce, a także nabożeństwa czy litanie do Najświętszego Serca Jezusowego.

Mając już uzasadnienie powyższe, należy spojrzeć na nauczanie św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa przemyskiego, wielkiego czciciela Najświętszego Serca Pana Jezusa. On to zaszczeplił umiłowanie nabożeństwa do Jezusowego Serca. On formował postawy kapłańskie, wpływał na ich duchowość tak słowem pisanym, jak i mówionym.

Po ogólnym nakreśleniu sytuacji odnośnie święta Najświętszego Serca Pana Jezusa, ważne jest ukazanie środowiska w jakim przyszło żyć i duszpasterzować ks. Dziurzyńskiemu. Czas jego posługi wypadł na tzw. „złoty okres Bóbrki”, gdyż miejscowość tę rozstawił Ignacy Łukasiewicz, który przyczynił się do powstania przemysłu naftowego, organizując go od podstaw, dając tym samym możliwość pracy tamtejszym mieszkańcom. Pojawiają się także prądy laicyzujące, komunistyczne. Chlubą parafii jest także osoba dominikanina, ojca Hieronima Franciszka Longawy, męczennika, którego proces beatyfikacyjny jest w toku. Ks. Antoni nie spotkał się już z Ignacym Łukasiewiczem, ale trwał jego duch, który był postrzegany jako człowiek wspomagającego biednych, wspomagający parafie, zakony, przez miejscową ludność nazywany „Ojcem Ignacym”.

Po tej prezentacji wszystkich okoliczności, historycznych nawarstwień, nadszedł czas, aby ukazać Najświętsze Serce Jezusa w życiu i praktyce ks. Antoniego Dziurzyńskiego (1868 – 1925), jego gorące nabożeństwo, z którego wyrosły wspaniałe dzieła, o których będzie mowa. Temat ten zapewne wymaga jeszcze pogłębienia, ale na potrzeby tej sesji niech to wystarczy.

*(1. punkt publikacji został zamieszczony w poprzednim numerze Góry Przemienienia w artykule Serce -referat)*

## 2. Droga ludzkiego serca do Serca Jezusowego

Przystępując do rozważania tego punktu odwołam się do osoby Stefana kardynała Wyszyńskiego, który w sposób mistrzowski scharakteryzował ludzkie serce:

Serce najczęściej kojarzy się z miłością. Sługa Boży, Stefan kardynał

Wyszyński, zwany Prymasem Tysiąclecia, wielki kaznodzieja, człowiek wielce odczytany, wyznał kiedyś: „Największa nieznana człowieka: serce. Tak wspaniałe, że Bóg o nie zabiega. Tak potężne, że może oprzeć się miłości Wszechmocnego. Tak mdłe, że chwytają je w sieci niejedna słabość. Tak szalone, że może zburzyć wszystko szczęście i wszelki ład. Tak wierne, że nie zdoła go zrazić nawet przewrotna niewierność. Tak naiwne, że idzie na lep każdej słodyczy. Tak pojemne, że pomieści w sobie wszystkie sprzeczności. I to – niemal w każdym człowieku, i to – niemal w jednym drgnieniu oka... Ale człowiek stokroć wspanialszy, bo zdoła nim rządzić. A Bóg? On jeden zna drogi do najbardziej tajemniczego serca”. Można powiedzieć, nieco przewrotnie, że to serce rządzi człowiekiem, a za każdym określeniem serca i jego przymiotami, ukrywa się człowiek wraz ze swoimi problemami, ze swoim bardziej lub mniej chlubnym życiorysem.

Temat: serce, jest ulubionym motywem wielu piosenek, powieści, artystycznych odniesień, poetyckich wstehnień i marzeń. C. K. Norwid zapisał krótko: „Wszystko, co wielkie, jest wielkie przez serce!”. W niegdysiejszych pamiętnikach można było znaleźć słowa zwiastujące przyszłość młodego człowieka: „Jeśli chcesz wiedzieć, jakie będą twego życia koleje, zobacz, co się za młodu, w twym sercu dzieje”. To prawda, bo młodość jest prognostykiem na przyszłość, ona rzutuje na to, co kiedyś będziemy przeżywać. Ona jest zbieraniem doświadczeń różnej wartości, wyciąganiem wniosków ze zwycięstw i porażek. Jest to nieuchronne. Stąd racjonalnym wydaje się konstatacja niczym polecenie chroniące przed życiowymi porażkami: „Miej serce i patrzaj w serce!”

Warto w tym miejscu poczynić odniesienie do średniowiecza, do tak znanej osoby jak Jan Tauler, który był mistrzem duchowości i słynnym kaznodzieją, mistykiem żyjącym w XIV wieku, który daje kilka cennych wskazówek i przestróg w swoich „Kazaniach”. W formie przestróg rysuje on obraz czym nie powinno być wypełnione ludzkie serce. Przestrzega on przed szukaniem swojej chwały, uznania, klejnotów, towarzyskich spotkań, bo to może okazać się szkodliwe. Mó-

wiąc o postawie względem bliźniego radzi, aby „wystrzegać się kłótności, nikogo nie drażnić, nikogo nie zasmucać. Przede wszystkim człowiek powinien tak postępować wobec drugiego, aby go nie ranić, nie drażnić, nie zasmucać szczególnie twardym czy gorzkim słowem, ale okazywać miłość i łagodność. Radzi **wglądnać do swojego serca**, aby się dowiedzieć, co w nim się mieści.

To są rady bardzo praktyczne i ciągle aktualne mimo tak długiego upływu czasu, bo Jezus, który nas tak umiłował, nie tylko mówił o miłości, ale ją realizował. Nie znaczy to wcale, że na zło trzeba przymykać oczy i je tolerować. I Chrystus, sama Miłość i Dobroć, potrafił wziąć do ręki sznur czy powróż i przepędzić straganiarzy czy powiedzieć twarde słowa pod adresem faryzeuszów, że są „grobnami pobielanymi”. Nasza reakcja ma być zależna od okoliczności i wagi problemu. Nie brak i takich ludzi, zauważa Tauler, którzy „z najbardziej błahego powodu unoszą się gniewem lub napełniają się goryczą. Wiedźcie, że jeśli są tacy wśród was, Ducha Świętego tam nie ma. A jeśli popełniliście jakąś niestosowność, ludzie tacy nie chcą wam przebaczyć. Każdy musi badać swoje własne życie, ale powinniśmy też nosić brzemiona innych”.

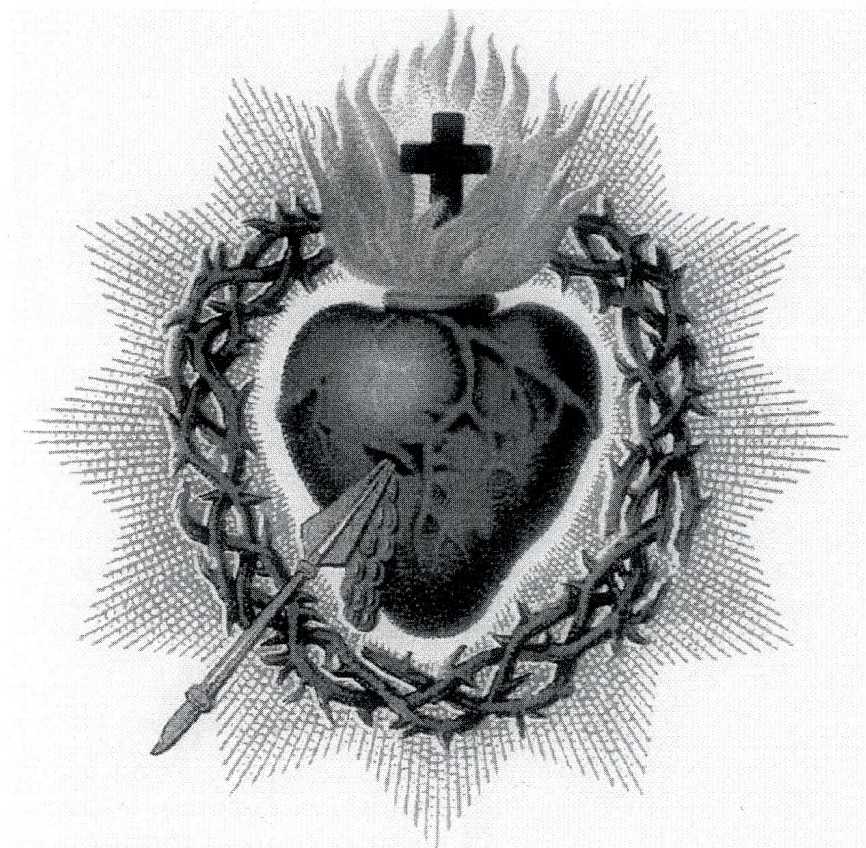
Poleca Tauler, że winniśmy się nieustannie wpatrywać we wzór, jakim jest dla nas Jezus Chrystus. „Jego przykład powinniśmy stale, jak zwierciadło, nosić przed oczami, na podobieństwo człowieka, który coś przerysowuje, byśmy mogli, jak tylko to możliwe, wzorować na Nim całe nasze postępowanie. Musimy rozważać, jaką cierpliwością, jaką łagodnością, jaką dobrocią, jakim milczeniem, jaką wiernością, jaką słodyczą, jaką prawością, jaką prawdomównością oraz innymi cnotami była nacechowana Jego ogromna miłość i całe Jego życie. Rozważanie to powinno przybierać formy modlitwy. **Człowiek niech prosi z głębi serca**, by Bóg mu dopomógł iść tą drogą, która przekracza przecież nasze własne siły. Trzeba nieustannie odwoływać się do Jego niewyczerpanej dobroci, bo ze siebie samego niczym nie jesteś, nic nie masz i nic nie możesz”.

Wniosek nasuwa się jeden: trzeba stale nad sobą pracować. Rady wspomnianego autora są trafne i plastyczne: „Człowiek we wszystkim, co czyni, powinien odtwarzać z miłości obraz krzyża i Ukrzyżowanego. Chcesz spać? Połóż się zatem na krzyżu i idąc za swym pragnieniem wyobraź sobie, że przepelniona miłością pieśń Pana jest twoim łóżem, **Jego słodkie serce** – twoją poduszką, Jego czułe ramiona – twoim przykryciem. Jego rozwar-

też już od najwcześniejszych czasów wypowiadali się na ten temat. Najczęściej wymienia się następujących świętych: Justyn, Bazyl Wielki, Jan Chryzostom, Ambroży, Hieronim, Augustyn, Jan Damasceński, Beda Czcigodny, Honoriusz z Autun, Gilbert z Tournai, Anzelm z Canterbury, Rupert z Deutz, Wilhelm z Saint Thierry, Egbert z Schonau, Bernard z Clairvaux, Ludgarda, Mechtylda z Magdeburga, Gertruda z Helfta, Bonawentura, Al-

jakie żywił Jezus dzięki przyjęciu ludzkiej natury, co świadczy o prawdziwym Jego człowieczeństwie. Przewija się także motyw otwartej rany Zbawiciela, z której wypływa miłość do człowieka. Z tej rany miłości narodził się Kościół i sakramenty. W wypowiedziach cytowanych autorów podkreślany jest motyw człowieczeństwa, ludzkiej natury Jezusa Chrystusa. Akcentowana jest także miłość do Kościoła i źródło łask. Święci ci podkreślają miłość i miłosierdzie, nawołując do pokuty, a także zachęcają do medytacji nad ranami Zbawiciela, głównie raną boku. Dzięki temu rozwija się kult pięciu ran Zbawiciela. Z ich wypowiedzi przewija się czuła miłość Jezusa dla ludzi, która przejawiała się głównie w męce i śmierci Jezusa, co ma swoje odzwierciedlenie w Eucharystii. Święci mówią o „ranie miłości”. Odślaniają bezgraniczną miłość Boga do człowieka, cichość, pokorę, „pragnienie „wejścia” przez ranę boku do serca”<sup>3</sup>. Rana boku, to rana niezmiernie miłości. Przez tę ranę można dojść do Serca Jezusa i tajników Jego bóstwa. To miejsce zjednoczenia z Ojcem niebieskim. Wspominani święci czynili także zachęty do kształtowania swojego serca według Serca Jezusa, a głównie przez cierpliwe znoszenie cierpienia czy przeciwności życiowych. Motyw przebiccia boku Jezusa często przewija się w ich refleksjach. To spowodowało, że zaczęły powstawać bractwa Serca Jezusa i Serca Maryi.

Papież Pius XII w encyklice *Haurietis aquas* („Będziecie z weselem czerpać wodę ze źródeł zbawienia”) w jednym z jej punktów omawia „Kult Serca Jezusowego w świetle wypowiedzi Ojców Kościoła i teologów” i wymienia następujących: św. Justyna, św. Bazylego, św. Jana Chryzostoma, św. Ambrożego, św. Hieronima, św. Augustyna, św. Jan Damasceńskiego oraz „niemało innych”<sup>4</sup>, jak zaznacza. Tu wymienia jeszcze św. Tomasza z Akwinu, któremu poświęca najwięcej miejsca. W rozdziale „Serce Jezusa symbolem miłości”, cytuje zdanie św. Grzegorza Wielkiego: „Naucz się dostrzegać Serce Boga w Bożych słowach, abyś tym goręcej tęsknił do rzeczy wiecznych”<sup>5</sup>. Mówiąc zaś o początkach kultu Serca Jezusa wymienia następujących świętych: Bonawenturę, Alberta Wielkiego, Gertru-



ramiona – tak szeroko otwarte – niech będą twym schronieniem we wszystkich, wewnętrznych i zewnętrznych potrzebach. W nich znajdziesz dobrą opiekę”. I wreszcie, bardzo ciekawie, kończy Tauler swoje rozważania. Uświadamia swoim słuchaczom, że „człowiek musi mocno i pewnie trzymać się czcigodnych śladów Pana (...) Tak być powinno, bo na cóż zda się tyle rozmyślań o Panu, jeśli się nie wstępuje w Jego ślady?”.

### 3. Najświętsze Serce Jezusa w ujęciu wybranych świętych

Autorzy opracowań wspominają wielu świętych, którzy krzewili nabożeństwo do Serca Jezusowego bądź

bert Wielki, Tomasz z Akwinu, Hubertyn z Casale, Eckhart, Jan Tauler, Henryk Suzo, Ludolf z Saksonii, Dionizy Kartuz, Wawrzyniec Justynian, Bernardyn ze Sieny, Ludwik z Grenady, Jan z Avili, D. Alvares de Paz, L. de la Puente, L. Lallemant, Jan Eudes, Katarzyna ze Sieny, a głównie Małgorzata Maria Alacoque<sup>2</sup>. Tych wielkich postaci nawiązujących do czci NSPJ było więcej, ale te osoby wymienia się najczęściej. Ich wypowiedzi świadczą o rozwoju tego kultu, o coraz to pełniejszym wymiarze tego kultu. Jakie akcenty tego kultu przewijają się przez wieki?

Jezus Chrystus jest Skałą, z której wytryskują dla człowieka źródła żywej wody, podkreślając ludzkie uczucia

dę, Katarzynę Sieneńską, Henryka Suza, Piotra Kanizjusza, Franciszka Salezego, oraz św. Jana Eudesa, który „był autorem pierwszego oficjum liturgicznego ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa, a uroczyste święto ku czci tegoż Serca obchodzono po raz pierwszy 20 października 1672 roku, za zgodą wielu biskupów Francji.

Najważniejsze jednak miejsce wśród tych, którzy krzewili kult Najświętszego Serca Jezusowego, zajmuje św. Małgorzata Maria Alacoque. Przy pomocy swojego kierownika duchownego, błog. Klaudiusza de la Colombiere, zapalona niezwykłą gorliwością sprawiła, nie bez podziwu wierzących, że kult ten nabierał właściwych sobie wymiarów, różniąc się od wszystkich innych form pobożności chrześcijańskiej podkreśleniem elementu miłości i wynagrodzenia<sup>6</sup>.

Także i w Polsce nie brakowało czcicieli i krzewicieli tego kultu. Wśród najbardziej znanych wymienia się Kaspra Drużbickiego (XVII w.). On to napisał pierwszy w świecie podręcznik do nabożeństwa, pt. *Serce Jezusa ogniskiem serc*. Należy on do pionierów kultu NSPJ nawet w świecie. W XVIII wieku ze strony polskiej czyniono zabiegi w Stolicy Apostolskiej o ustanowienie specjalnego święta NSPJ. Początkowo nie przyniosły one żadnego rezultatu, ale w roku 1765 „Kongregacja Obrzędów wyraziła zgodę na ustanowienie odrębnego oficjum i własnej Mszy dla Polski i Arcybractwa S.J. w Rzymie. W 1920 i 1951 biskupi polscy zebrani na Jasnej Górze poświęcili kraj Sercu Jezusowemu”<sup>7</sup>.

Wielkim czcicielem Najświętszego Serca Jezusa był **św. Józef Sebastian Pelczar**, który jako dewizę swojego pasterskiego posługiwania w diecezji przemyskiej obrał zawołanie: „Oby Najśłodsze Serce Jezusowe odbierało w tej diecezji jak największą cześć i miłość, a za to zlewało na nią obficie swe łaski”<sup>8</sup>. To zagadnienie zostanie omówione odrębnie.

W ciągu dziejów Kościoła pobożny lud zaczął szukać w „otwartym boku Chrystusa schronienia i przystani przed burzami życia i wrogami duszy. Zakładał sobie w boku Chrystusa „mieszkanie na wzór ptaków, które w otwartych szczelinach skał budują sobie gniazda”<sup>9</sup>. Od rany przebitego

boku pobożni czciciele przeszli do „**rany serca**”, gdyż według przekonania ludzi rana ta bardziej nadawała się do tego, aby oddawać jej cześć ze względu na **symbolikę serca, które łączy się zawsze z miłością**.

Pius XII w encyklice *Haurietis aquas* mówi o „**kulcie ran Chrystusowych**”. Pisze on:

„W rzeczywistości bowiem nigdy nie zabrakło ludzi specjalnie poświęconych Bogu, którzy idąc śladami dziewiczej Rodzicielki Boga, Apostołów i wybitnych Ojców Kościoła, oddawali cześć uwielbienia, dziękczynienia i miłości ludzkiej naturze Chrystusa, **w szczególności zaś ranom**, którymi rozdarto Jego ciało w czasie zbawczej męki” (cz. IV, n. 1)<sup>10</sup>.

Tak więc Serce Jezusa, to symbol miłości za nas się ofiarowującej, cierpiącej, zapomnianej i wzgardzonej. Owa miłość, która sięga aż do „szaleństwa krzyża”, domaga się od nas odwzajemnienia i wynagrodzenia przez pobożne praktyki. Możemy to uczynić przez pobożne odmówienie aktu poświęcenia się NSPJ, aktu wynagrodzenia, Komunii świętą, godzinę świętą czy różne modlitwy ku czci Serca Jezusowego. W tym miejscu warto odwołać się do św. Bonawentury, który pisze o symbolu Serca Jezusowego: „Dlatego zranione zostało, byśmy przez ranę widzialną mogli widzieć niewidzialną ranę miłości”<sup>11</sup>.

**Ks. Andrzej Skiba**  
c. d. n.

<sup>1</sup> Zob.: „Najświętszemu Sercu Jezusa, Patronowi Unii Apostolskiej Kleru i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w 250 rocznicę Memoratu polskich biskupów katolickich oraz ustanowienia święta dla Polski i Arcybractwa Rzymskiego w hołdzie – Autor; ks. Jerzy Misiurek, *Źródło życia świętości*. Polska teologia kultu Najświętszego Serca Jezusa, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2014, s. 5; zob. także: s. Agnieszka Kijowska, *Słowo wstępne do wydania drugiego, książki autorstwa o. Cecyliana Niezgody OFM-*

*Conv*, Błogosławiona Klara Ludwika Szczęsna. Współzałożycielka Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego 1863 – 1916, wydanie II poprawione, opracowanie Jadwiga Monika Kupczewska SłNSJ, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2015, s. 9 n.: „Rok 2015 jest także czasem obchodów 250. rocznicy ustanowienia święta Najśw. Serca Jezusowego na ziemiach polskich, bowiem na prośbę polskich biskupów i królów papież Klemens XIII w 1765 r. udzielił Kościołowi w Polsce przywileju wprowadzenia do liturgii Mszy św. i oficjum ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa” (s. 9).

<sup>2</sup> J. Misiurek, *Kult Serca Jezusa*, w: *Encyklopedia katolicka*, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin 2013, t. XVIII, k. 8-10; I. Słoma, „Niech będzie wszędzie miłowane Najświętsze Serce Jezusa”. *Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa w wybranych pismach św. Józefa Sebastiana Pelczara*, Lublin 2013, s. 7; D. Szerba, *Praktyczny leksykon modlitwy*, Wydawnictwo „M”, Kraków 2008, s. 67.

<sup>3</sup> *Kult Serca Jezusa*, art. cyt., k. 9.

<sup>4</sup> Pius XII. *Haurietis aquas*, w: *Zawierzyliśmy miłości*, red. B. Mokrzycki SI, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1972, cz. II, p. 3, s. 181 – 184.

<sup>5</sup> Tamże, cz. III, p. 1, s. 185.

<sup>6</sup> Tamże, cz. IV, p. 2, s. 192. Zob. także: Prymas Polski na dwusetlecie ustanowienia święta Najświętszego Serca Pana Jezusa, Gniezno – Warszawa, w uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa, w: *Zawierzyliśmy miłości*, dz. cyt., s. 229 – 235; List pasterski ks. arcybiskupa metropolity Karola Wojtyły na dwusetną rocznicę ustanowienia święta Najświętszego Serca Pana Jezusa, z dnia 11 czerwca 1965 roku, w: *Zawierzyliśmy miłości*, dz. cyt., s. 236-238.

<sup>7</sup> W tekście oryginalnym, encyklopedycznym, cytowanym powyżej, zawarte są skróty, które tu zostały rozszerzone: Kongr. – Kongregacja; S.J. – Serca Jezusa; bpi – biskupi.

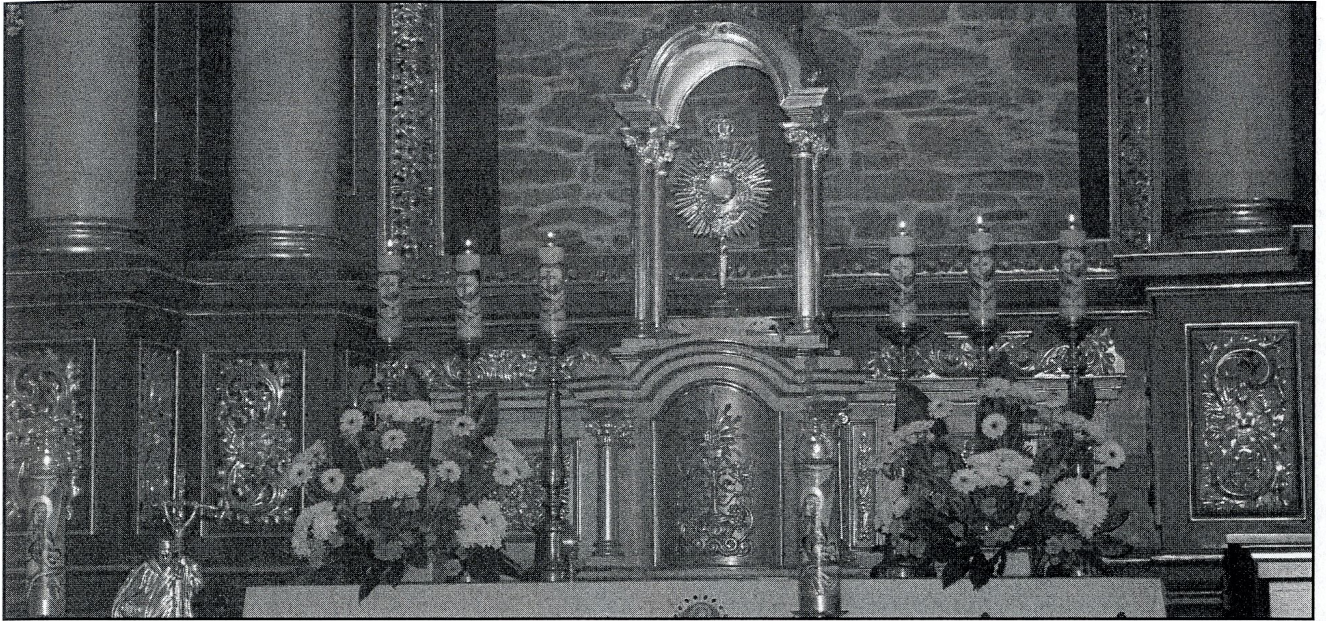
<sup>8</sup> Słoma, dz. cyt., s. 18.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Por. D. Forstner OSB, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990, s. 360.

<sup>11</sup> Tamże.

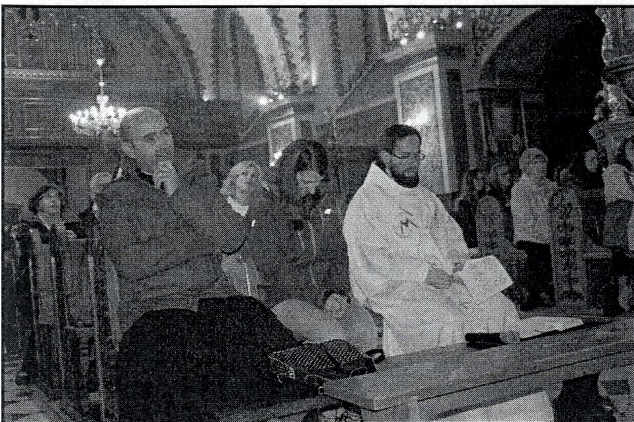
## Czuwanie młodzieży przygotowujące do Świątecznych Dni Młodych



Dnia 16 października w kościele OO. Franciszkanów w Sanoku odbyło się czuwanie młodzieży przygotowujące do przeżywania Świątecznych Dni Młodych 2016. Było to nabożeństwo adoracyjne, w czasie którego trwaliśmy na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem. O. Adam wypowiadał słowa rozważań, które przeplatane były pieśniami religijnymi. Śpiew prowadziła diakonia muzyczna, która każdego miesiąca animuje nabożeństwa dla młodzieży w kolejnych kościołach miasta. Odpowiedzialnym za przygotowanie Dni Młodych w Sanoku jest ks. Tomasz Podolak, który koordynuje przygotowanie nabożeństw. Przypomnijmy, że także w Sanoku przez 5 dni będziemy gościć młodzież z dalekich krajów.

Zapraszamy na kolejne nabożeństwo, które odbędzie się w listopadzie w kościele parafialnym w dzielnicy Olchowce.

*Red.*



# Sanktuaria Polski północnej i nie tylko...

## W Toruniu, czyli niespodziewane spotkanie z O. Tadeuszem Rydzykiem

Pragnę jeszcze wrócić do wakacyjnej pielgrzymki parafialnej, która trwała przez cztery dni i obfitowała w liczne wrażenia duchowe i estetyczne. Zakończyłem poprzedni odcinek na Olsztynie, a przecież to nie był ostatni punkt programu naszej pielgrzymki. W trzecim dniu bowiem udaliśmy się do Torunia. Toruń to jedno z najpiękniejszych polskich miast, pełne pomników historii i pereł architektury. Jest to także siedziba rozgłośni Radia Maryja i Telewizji Trwam oraz Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej, założonych przez O. Tadeusza Rydzyka. W ostatnich latach O. Tadeusz podjął jeszcze dzieło budowy świątyni pw. Matki Bożej Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II. Informacje medialne o tych dziełach sprawiły, że większość pielgrzymów pragnęła przede wszystkim zobaczyć przedsięwzięcia O. Tadeusza.

Pani Organizatorka Teresa Stareńczak przewidziała w Toruniu czas na wszystko. Najpierw mieliśmy zwiedzać Stare Miasto, Ratusz, przepiękne, gotyckie kościoły i inne budowle, a później, ok. godz. 14 mieliśmy się udać do Rozgłośni Radia Maryja. Ponieważ w Toruniu pracuje mój przyjaciel, mihalita, ks. Krzysztof Winiarski, pochodzący z Podkarpacia, zrezygnowałem z podziwiania Starówki, którą miałem możliwość dokładnie poznać przed trzema laty w ciągu kilku dni na wakacjach. W czasie, gdy grupa zwiedzała Stare Miasto, ja odwiedziłem kolegę, który od wielu lat prowadzi w dzielnicy Rybaki Świątlicę Środowiskową i Oratorium dla dzieci i młodzieży. Nie mogłem jednak odmówić naszej grupie wizyty w rozgłośni Radia Maryja. Dlatego na godzinę 14. przyszedłem na parking w okolicy Starówki, skąd wyruszyliśmy w kierunku kompleksu O. Tadeusza. Znajduje się on w pewnym oddaleniu od centrum, a więc kilkanaście minut zajęł nam przejazd w tym kierunku. Około 14.30 byliśmy na miejscu. Przywitał nas tu przewodnik zatrudniony przez fundację O. Tadeusza Rydzyka i po kolei oprowadził nas po placu przed rozgłośnią, małej kaplicy, dużej kaplicy i niektórych pomieszczeniach rozgłośni. Obok



spotkanie z przewodnikiem na placu przed budynkiem Radia Maryja



nasza grupa – pamiątkowe zdjęcie przed siedzibą Radia



plansa z portretami osób pracujących w radiu

budynku Radia, znajduje się drugi budynek, studio Telewizji Trwam, ale tego budynku nie mogliśmy zwiedzać. Niektóre panie bardzo chciały wejść do studia radiowego i odmówić koronkę na antenie Radia Maryja, ale nie byliśmy wcześniej zgłoszeni i nie udało się w pośpiechu już tego załatwić. O godzinie 15. odmówiliśmy więc modlitwę św. Faustyny w kaplicy, słuchając przez głośniki tego, co wypowiadali prowadzący i goście w studio Radia.

Po wyjściu na dziedziniec spotkała nas niespodzianka. Zobaczyliśmy przechodzącego przez plac samego założyciela Radia Maryja i innych dzieł. Niektóre osoby nie mogły uwierzyć własnym oczom, a jedna z naszych pań



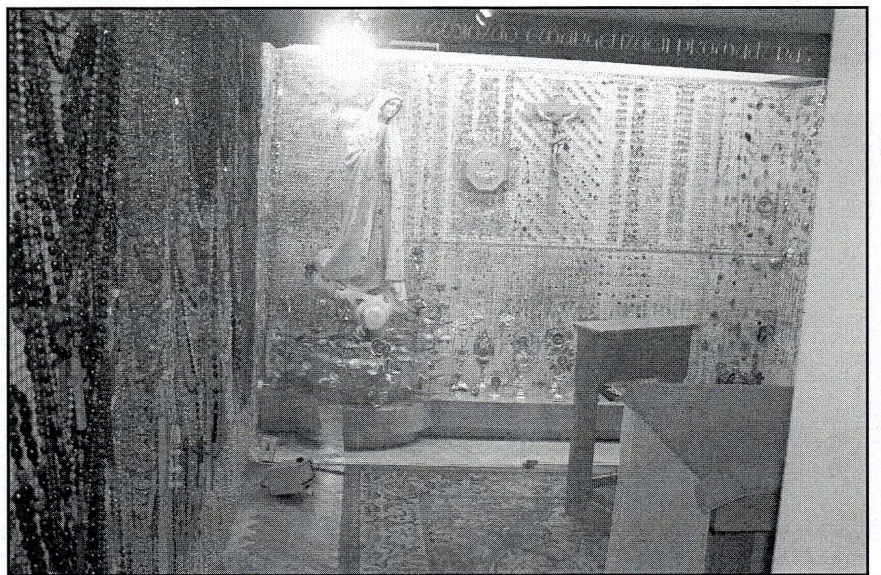
*budynek Studia Telewizji Trwam*



*nasza modlitwa w górnej kaplicy*

spontanicznie ucałowała Ojca Tadeusza. Wraz z nami na terenie rozgłośni przebywała też pielgrzymka z miasta Koło z księdzem (wcześniej spotkaliśmy się w Gietrzwałdzie) i obie wspólnoty mogły porozmawiać z O. Tadeuszem i zrobić sobie zdjęcia. O. Tadeusz był bardzo radosny i wzruszony z tak miłych rozmów i prosił nas o wytrwałość i modlitwę w intencji wszystkich dzieł przez niego założonych.

Po tym spotkaniu udaliśmy się jeszcze w kierunku dzielnicy tzw. Portu Drzewnego, aby zobaczyć budynek WSKMiS oraz nowo budujący się kościół. Nie było już czasu, ani możliwości, aby zwiedzić te miejsca, zresztą



*dolna, niewielka kaplica budynku*



*niespodziewanie nadchodzi O. Tadeusz*



*pani Krystyna w rozmowie z Dyrektorem Radia*



*uśmiechnięte twarze wielu uczestników spotkania*

budowa jest ogrodzona ze względu na bezpieczeństwo. Z okien autokaru podziwialiśmy bryłę świątyni. Jest ona zaprojektowana na planie koła – rotundy, przykryta dachem kopułowym. Zachwyca tempo budowy, bo rozpo-

częta w 2012 roku, już niedługo zostanie poświęcona (18 maja przyszłego roku). Całość dzieł O. Tadeusza zadziwia różnorodnością i rozmachem (choć sam budynek Radia jest skromny). Trzeba stwierdzić jedno – gdyby nie ogrom-

ny zapał i energia tego duchownego nie byłoby w Polsce ogólnopolskiego radia i telewizji katolickiej i wielu jeszcze innych wspaniałych instytucji.

*Ks. Tomasz Grzywna*



*bryła nowej świątyni pw. Matki Bożej Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II widziana z okien autobusu*



*budynek Wyższej Szkoły także z okien pojazdu*

# Święty ks. Zygmunt Gorazdowski – człowiek Eucharystii i świadek Bożego Miłosierdzia

Święty Zygmunt Gorazdowski, beatyfikowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II we Lwowie 26 czerwca 2001 r., kanonizowany 23 października 2005 r. w Rzymie przez papieża Benedykta XVI, kapłan Archidiecezji Lwowskiej z sanockim rodowodem, znany jest przede wszystkim jako założyciel wielu dobroczynnych dzieł oraz Zgromadzenia Sióstr św. Józefa.

„Chociaż był słabego zdrowia” – powiedział o nim Jan Paweł II w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej - „powodowany niezwykłą miłością bliźniego, poświęcał się nieustannie służbie ubogim. Postać młodego kapłana, który nie bacząc na poważne niebezpieczeństwo zarażenia, opiekował się chorymi w Wojniłowie i własnymi rękoma opatrywał ciała zmarłych na cholere, pozostała w pamięci współczesnych jako żywe świadectwo miłosiernej miłości Zbawiciela.

Żarliwe umiłowanie Ewangelii kazało mu być obecnym w szkołach, podejmować przedsięwzięcia wydawnicze i różne inicjatywy katechetyczne, zwłaszcza z myślą o młodzieży.

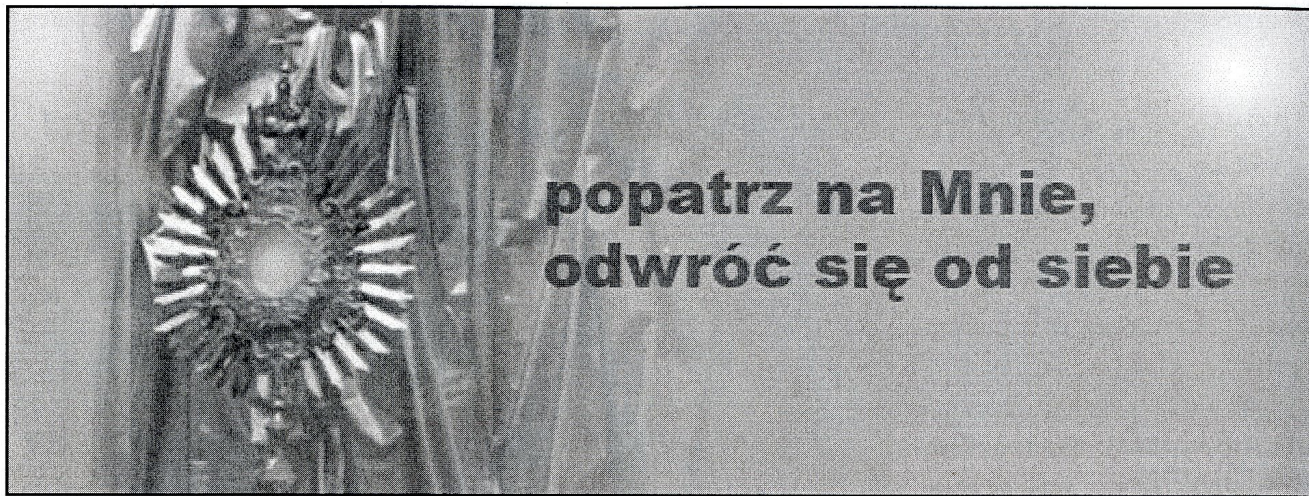


Świadectwem autentyczności jego apostołstwa była nieustanna działalność charytatywna. W pamięci lwowskich wiernych pozostaje on jako „ojciec ubogich” i „ksiądz bezdomnych”. Okazywał w tej dziedzinie prawie niewyczerpaną pomysłowość i ofiarność. Jako sekretarz „Instytutu Ubogich Chrześcijan” był obecny wszędzie tam, gdzie rozlegał się krzyk ludzkiego cierpienia, na który starał się odpo-

wiadać tworząc liczne dzieła charytatywne. Po jego śmierci uznano, że był „prawdziwym zakonnikiem”, choć nie złożył specjalnych ślubów, a ze względu na swą całkowitą wierność Chrystusowi ubogiemu, czystemu i posłusznemu pozostaje dla wszystkich szczególnie wiarygodnym świadkiem Bożego miłosierdzia”.

Św. Jan Paweł II podkreślił także, że ks. Gorazdowski jest świadkiem, od którego nauczyć się można „czepać siły do pracy apostołskiej i głębokiego życia modlitewnego”, a także owej niełatwej sztuki „godzenia działania z kontemplacją”. Ośrodkiem życia i działalności apostołskiej świętego była Eucharystia. W jego pismach, skierowanych zarówno do dzieci, młodzieży, jak i do rodziców czy wychowawców, do każdego wyznawcy Chrystusa, znaleźć można wiele tekstów mówiących o tym Sakramencie Miłości. W nauczaniu katechetycznym kładł niezwykle mocny akcent na obowiązek oddawania szczególnej czci Bogu w niedziele i święta poprzez uczestnictwo we Mszy Świętej oraz przystępo-





## popatrz na Mnie, odwróć się od siebie

wanie w tych dniach do świętych sakramentów. Radził młodym, by do świąt i różnych uroczystości przygotowywali się przez częstszą modlitwę, spowiedź i komunię św. Przypominał, że Eucharystia łączy nas ściśle z Panem Jezusem, pomnaża w nas łaskę uświęcającą, osłabia złe skłonności, a dodaje siły i ochoty do dobrego, oczyszcza z grzechów powszednich, a broni od nieśmiertelnych, jest zadatkiem chwalebego zmartwychwstania i wiecznego szczęścia. Pocuzał w opracowanym przez siebie katechizmie, że „aby godnie przyjąć Komunię św., potrzeba oczyścić duszę ze wszystkich śmiertelnych grzechów, wzbudzić w sobie żywą wiarę, głęboką pokorę, gorącą miłość i pragnienie Pana Jezusa”.

Św. Zygmunt oczywiście nie tylko pisał o Eucharystii, ale przede wszystkim sam był człowiekiem Eucharystii. Znający go osobiście podkreślali, że: „Miał szczególne nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu. Wdrażał i zachęcał w swoich pismach i kazaniach do uczestnictwa we Mszy św. niedzielnej, którą uważał za skarbnicę łask i wytrwania w dobrym”. Inny świadek dodaje, że często można go było spotkać „w cichym zakątku kaplicy na adoracji”. Według relacji i zachowanych świadectw: „Jako młody kapłan na wiejskich parafiach z narażeniem życia szedł zawsze z Wiatykiem do zakaźnie chorych; sam praktyko-

wał codziennie prywatną adorację Najświętszego Sakramentu; innych zachęcał do częstej Komunii św. Dla założonego przez siebie Zgromadzenia starał się o pozwolenie na kilkakrotne w ciągu roku całodzienne adoracje Najświętszego Sakramentu wystawionego w monstrancji”. Świadectwa, wskazujące na eucharystyczną pobożność św. Zygmunta, wiele też mówią o tym, w jaki sposób sprawował Mszę św., oraz o jego życiu codziennym i modlitwie. Wysoce ceniąc dar Eucharystii, pragnął, aby inni odkryli to niezgłębione bogactwo. Zachowały się stosunkowo liczne jego pisma, w których zwracał się on osobiście lub przez władze Zgromadzenia Sióstr św. Józefa do kompetentnej władzy kościelnej, prosząc o zezwolenie na wystawianie Najświętszego Sakramentu, o możliwość częstszego urządzania adoracji w kaplicach poszczególnych domów józefickich. Ks. Zygmunt przekonany był bowiem, że pogłębienie kultu Eucharystii i częste przebywanie przed Najświętszym Sakramentem najwłaściwiej wprowadzą siostry i ich podopiecznych w tajemnice Chrystusowego Krzyża, miłości i służby.

Znamienny i jakże wymowny pozostaje też fakt, że św. ks. Zygmunt Gorzdzowski należał do Stowarzyszenia Nieustającej Adoracji, które od roku 1869 kanonicznie erygowane przy Katedrze we Lwowie, nosiło nazwę

Bractwa Przenajświętszego Sakramentu. W związku z tym dodatkowo zobowiązał się on do adoracji i udziału w nabożeństwach z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesjach. Ksiądz Zygmunt, zdając sobie sprawę z tego, jak wiele zależy od przygotowania i przeżycia pierwszego spotkania z Chrystusem w Komunii św., starał się o to, by oficjalnie wprowadzone w 1868 r. urzędowe rozporządzenie władzy kościelnej odnośnie do uroczystości pierwszokomunijnej w Polsce upowszechnić na terenie archidiecezji lwowskiej. Był on pierwszym duszpasterzem organizującym na tych terenach wspólne, uroczyste pierwsze Komunie Święte. Nie należało to bynajmniej do łatwych przedsięwzięć, jeśli się weźmie pod uwagę choćby fakt, że terytoria ówczesnych parafii były niezwykle rozległe, obejmowały kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt wiosek. Ks. Zygmunt był przekonany o tym, że – jak pisał – „najkorzystniejszy wpływ na religijno – obyczajowe wychowanie dzieci wywiera jednak Komunia św., a nawet już samo przygotowanie do niej. Już treść nauki potęguje w dzieciach religijne uczucia, o ileż lepszego skutku można się spodziewać, jeżeli się dziecku często przypomina, że szczerą poprawą i pobożność jest najlepszym przygotowaniem, aby godnie przyjąć Pana Jezusa do swej duszy.

Doświadczenie uczy nas, że w żadnym położeniu nie jest człowiek zdol-



niejszy i chętniejszy do zaniechania wad i do umiłowania cnót, jak podczas przygotowania do pierwszej komunii. Dzień pierwszej komunii staje się dla dziecka, które pouczono o świętości Sakramentu i ćwiczone w cnotach potrzebnych do godnego przyjęcia, tj. we wierze, nadziei, miłości, pokorze i pragnieniu – najpiękniejszym dniem w życiu: szczęście, jakiego dziecko zakosztuje w tym dniu, rozleje swoją słodycz na całe jego życie; wspomnienie tego dnia uchroni je może nieraz od upadku lub zawróci z drogi występku na drogę cnoty”.

Do organizowania wspólnych uroczystych I-ych Komunii św. zachęcał ks. Zygmunt także innych kapłanów, również w pisanych na ten temat artykułach. Dawał w nich wskazówki, jak organizować te uroczystości i ukazywał ogromne walory wspólnotowe go ich przeżywania. W związku z uroczystością I-iej Komunii św. jeszcze jedna inicjatywa ks. Gorazdowskiego zasługuje na podkreślenie. Wprowadził on mianowicie zwyczaj i proponował innym duszpasterzom, by obdarzali dzieci w tym dniu obrazkami z modlitwą i postanowieniami, aby – jak pisał – „zachowały w swej pamięci

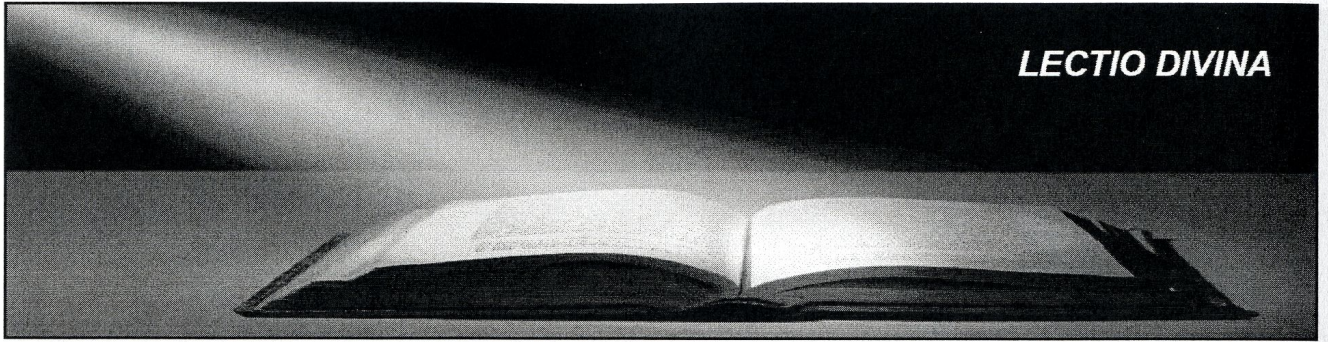
na całe życie wrażenia doznane i uczynione postanowienia”.

Ksiądz Z. Gorazdowski zmarł 1 stycznia 1920 r., ale jego charyzmat i duchowe dobro trwa w założonym przez niego Zgromadzeniu Sióstr św. Józefa. Około pół tysiąca sióstr w ponad 60 domach, w 8 krajach świata, charyzmat przekazany przez swojego Założyciela wyraża w konkretnych czynach miłosierdzia pełnionych wobec ubogich. Służąc ubogim, starcom, samotnym, pielęgnując chorych w zakładach, szpitalach, domach prywatnych, opiekując się dziećmi i młodzieżą w Europie, Afryce czy Ameryce, siostry troszczą się o rozwój modlitwy, wśród rozlicznych zajęć starają się znaleźć czas na modlitwę indywidualną, a zwłaszcza na adorację Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Zgodnie z hasłem Zgromadzenia: „Serce przy Bogu, ręce przy pracy”, józefitki starają się

pielęgnować stałą więź modlitewną z Bogiem, która – jak przypomina ustawodawstwo Zgromadzenia – „ożywia wzajemną miłość i uzdalnia do apostołskiego posługiwania”. Tym samym siostry, zgodnie z charyzmatem św. Zygmunta Gorazdowskiego, pragną pozyskać dla Boga osoby powierzone ich pieczy, poprzez miłość, a także konkretną pomoc w przygotowaniu się do sakramentów.

**S. Dolores Danuta Siuta CSSJ**  
**Postulator beatyfikacji**  
**i kanonizacji**



## Pytanie o post (Łk 5,33-39)

**Modlitwa do Ducha Św.;** Duchu Święty, obdarz nas swoim tchnieniem abyśmy z wiarą mogli odczytać wielkie Dzieła Boże.

<sup>33</sup> *Wówczas oni rzekli do Niego: "Uczniowie Jana dużo poszczą i modły odpowiadają, tak samo uczniowie faryzeuszów; Twój zaś jedzą i piją".* <sup>34</sup> *Jezus rzekł do nich: "Czy możecie gościć weselnym nakłonić do postu, dopóki pan młody jest z nimi?"* <sup>35</sup> *Lecz przyjdzie czas kiedy zabiorą im pana młodego, i wtedy, w owe dni, będą pościli".* <sup>36</sup> *Opowiedział im też przypowieść: "Nikt nie przyszywa do starego ubrania jakołaty tego, co oderwie od nowego; w przeciwnym razie i nowe podrze, i lata z nowego nie nada się do starego."* <sup>37</sup> *Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków; w przeciwnym razie młode wino rozerwie bukłaki i samo wycieknie, i bukłaki się zepsują."* <sup>38</sup> *Lecz młode wino należy lać do nowych bukłaków."* <sup>39</sup> *Kto się napił starego wina, nie chce potem młodego - mówi bowiem: "Stare jest lepsze".*

**Lectio** (czytanie i zrozumienie pisma)

Faryzeusze i nauczyciele pisma, podążający za Jezusem, kolejny raz formują przeciwko niemu zarzuty. Tym razem zarzucają mu to, że jego uczniowie nie poszczą w przeciwieństwie do uczniów Jana i faryzeuszów. Jezus, odpowiadając, przywołuje obraz wesela na którym, w obecności pana młodego nie wypada pościć. Alegoryczny pan młody to oczywiście Chrystus a wesele to czas jego pobytu na ziemi. Mówi, że czas umarwień nastanie po Jego odejściu. W dalszym ciągu perykopy Jezus porównuje swoją naukę do nowego płaszcza i do młodego wina. Starym płaszczem i starymi bukłakami są faryzeusze i uczeni w piśmie. Nie są oni zdolni do jej przyjęcia gdyż zburzyła by ich całość, wyznawany dotychczas

światopogląd, spowodowałaby „rozerwanie starych bukłaków”.

Nie ma też możliwości pogodzenia nowej nauki ze starą, naprawienia jej, gdyż tak duże różnice są pomiędzy nimi. Faryzeusze uważają starą naukę - stare wino - za lepszą, prawdziwą i dlatego nie są w stanie do przyjęcia nowej nauki - młodego wina.

Pan Jezus mówi wprawdzie, że nie przyszedł znieść Prawa, ale je wypełnić. Żydzi jednak przez wieki wypaczyli je dodając dziesiątki przepisów niemających wiele wspólnego z jego duchem.

**Meditacio** (spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle słowa Bożego)

Czym dla mnie jest post. Post to powstrzymanie się od spożywania pokarmów - częściowe lub całkowite. Jest to też powstrzymanie się od przyjemności takich jak telewizja, internet, sex. Oczywiście Pan Jezus potępia post „faryzejski” jako formę wyróżniania się, postu na pokaz. Faryzeusze oskarżając uczniów w rzeczywistości atakują samego Jezusa przypisując mu obok tego, że jest pijakiem, obżartuchem i to, że nie praktykuje czynów pokutnych jako jednego z filarów wiary Mojżeszowej. Jezus jednak wyraźnie daje im do zrozumienia, że nie są w stanie przyjąć Jego nauki. I dzisiaj spotykamy się z powszechnym atakiem na kapłanów, następców apostołów, w myśl zasady - rzucaj błotem a coś na pewno się przylepi. I tutaj wiemy jednak, że chodzi nie o poszczególnych kapłanów, ale o Chrystusa i jego Kościół. Niedysyjni ludzie opozycji, którzy szeroko korzystali z pomocy Kościoła, potrafią być pierwsi w opluwaniu Go w myśl wydumanej poprawności politycznej. Widzimy, jaki to skutek przynosi. Nihilizm, brak autorytetów powoduje, naturalną chęć ich poszukiwania, szczególnie u ludzi młodych. Taką atrakcyjną religią wydaje im się islam. W ostatnich latach w Niemczech na

islam przeszło 350000 młodych ludzi. Trudno im się dziwić gdy każdego dnia ze wszystkich możliwych publikatorów sący się jad nienawiści do kapłanów i kościoła a muzyk może bez problemu publicznie podrzeć Pismo Św. a każdy sąd go uniewinni. Jeżeli jest tak odważny to dlaczego tego nie zrobi z Koranem? Otóż ci którym obojętne jest opluwanie kościoła i świętokradzkie używanie chrześcijańskich symboli religijnych, pierwsi rozdzielają szaty nad łamaniem praw i swobód religijnych i na pewno sprawca zostałby surowo ukarany. Nie mówię co zrobiliby z nim wyznawcy islamu. Myślę jednak, że chrześcijaństwo się odrodzi jeszcze silniejsze, jest wielu młodych dla których jest ono atrakcyjne. Niech będą oni „nowymi bukłakami” zdolnymi do przyjęcia i głoszenia Dobrej Nowiny.

**Oratio** (zwrócenie się do Boga)

Panie proszę o łaskę modlitwy prawdziwym postem, nie na pokaz, spraw, bym był gotów na wyrzeczenia. Cierpienie niech zbliża mnie do Twojego Krzyża, niech będzie łaską a nie karą. Iz 45,23-24 - „Przysięgam na siebie, moje usta wypowiadają sprawiedliwość i jest to nieodwołalne słowo. Przedemną zegnę się wszelkie kolano i na mnie przysięgać będzie wszelki język! „Jedynie w Panu - mówić będą o Mnie - jest bezmiar sprawiedliwości i mocy”. Do Niego przyjdą wstydem okryci wszyscy, którzy na niego się złością. Niech te słowa będą wszystkim pociechą, którzy czują się bezradni wobec zła obecnego świata.

**Kontemplacio** (czas bycia sam na sam z Bogiem)

Panie, dziękuję i uwielbiam Cię za to, że przez Twojego Syna dałeś nam poznać co jest Twoją wolą. Chcę aby moje dalsze życie było modlitwą do Ciebie, proszę, obdarz mnie swoim pokojem. Amen.

J.D. Grupa biblijna.

## 30 Niedziela zwykła – 25.10.2015.

### Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Na nabożeństwo różańcowe zapraszamy dziś na godzinę 17.00.

2. Przed Uroczystością Wszystkich Świętych spowiadamy codzienne podczas Mszy świętych, a w piątek i sobotę od godziny 17.00. W Płowcach i Stróżach Małych spowiadamy w piątek od godziny 16.00.

3. W niedzielę **UROCZYŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH**. Porządek Mszy świętych w naszym kościele pozostaje bez zmian, z jednym tylko wyjątkiem: nie będzie Mszy świętej o godzinie 16:00. O godzinie **14:30** zgromadzimy się na cmentarzach. Na cmentarzu Centralnym zostanie odprawiona uroczysta Msza święta, a po niej procesja z modlitwami za Zmarłych. Na cmentarzu przy ul. Konopnickiej o 14.30 będzie procesja z modlitwami za zmarłych. W Stróżach i Płowcach porządek Mszy świętych pozostaje bez zmian, z tym, że bezpośrednio po zakończeniu Mszy świętych, odbędzie się procesja na miejscowe cmentarze.

4. W Uroczystość Wszystkich Świętych przypada rocznica urodzin ŚW. ZYGMUNTA GORAZDOWSKIEGO,

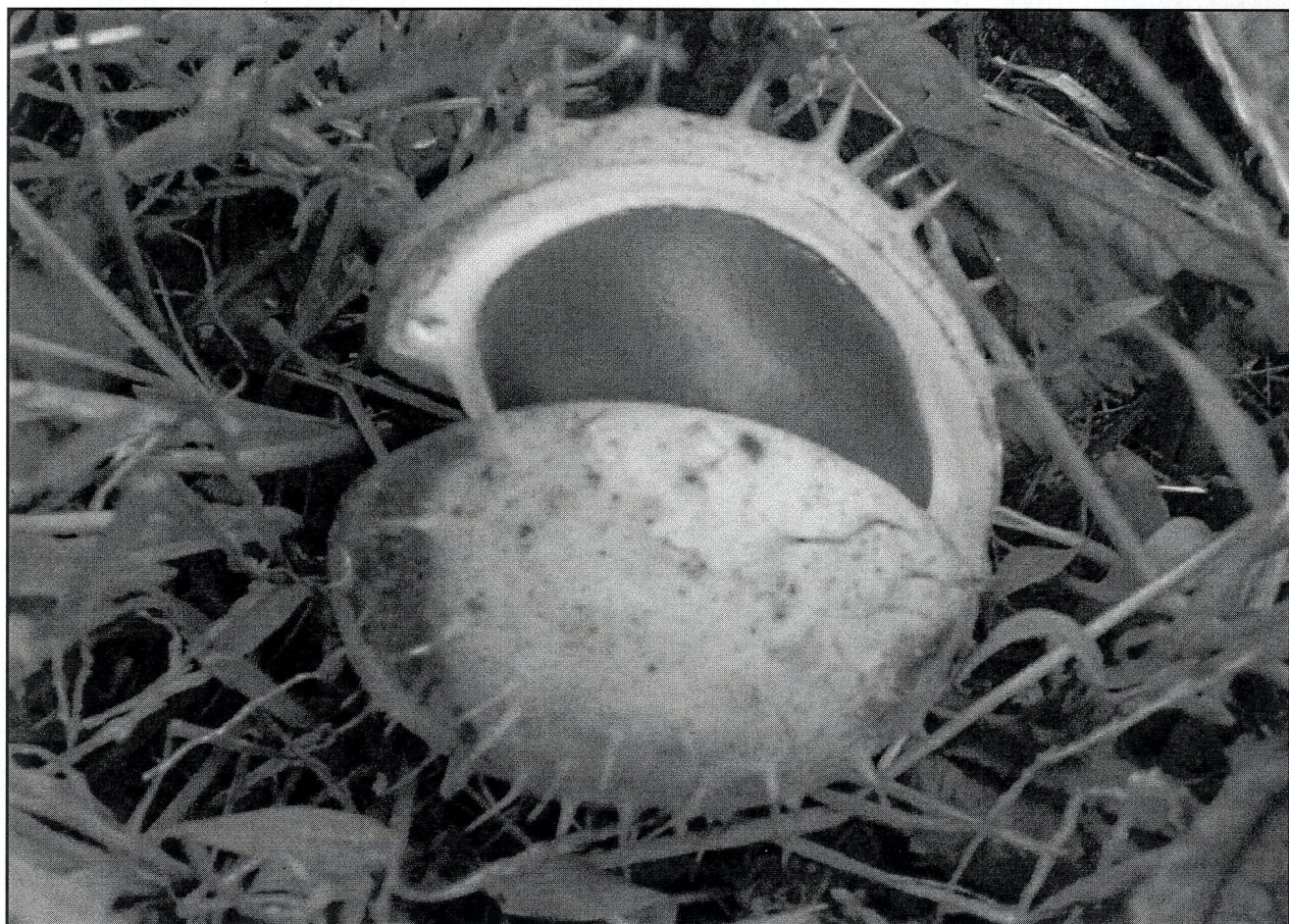
NASZEGO WIELKIEGO RODAKA, KTÓREGO PAPIEŻ BENEDYKT XVI, 23 PAŹDZIERNIKA 2005 ROKU, OGŁOSIŁ ŚWIĘTYM, a 26 maja 2008 roku zatwierdził jako drugim przed Bogiem (po św. Michał Archaniele) Patronem Miasta Sannoka, łącznie ze wszystkimi prawami i przywilejami liturgicznymi.

5. W przyszły poniedziałek, po uroczystości Wszystkich Świętych, przypada **WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH (DZIEŃ ZADUSZNY)**. W tym dniu o godzinie **17:30** odprawimy w naszym kościele procesję za Zmarłych. Porządek Mszy świętych pozostaje bez zmian (jak w każdy zwykły dzień), z tym, że o godzinie 9:00 odprawimy dodatkową Mszę świętą.

6. W związku z Dniem Zadusznym na naszych bocznych ołtarzach znajdują się karteczki tzw. **wypominki**. Można je zabierać, w domu czytelnie wypełnić i złożyć u któregoś z kapłanów czy też w kancelarii parafialnej. W listopadzie **codziennie**, o godzinie **17:30**, będziemy modlić się za Zmarłych pole-

canych w wypominkach. Raz w tygodniu, w poniedziałek wieczorem, odprawiać będziemy Mszę św. za zmarłych polecanych w wypominkach.

7. Przypominamy o **możliwości zyskiwania odpustów** w miesiącu listopadzie. W Uroczystość Wszystkich Świętych wierni mogą uzyskać **odpust zupełny**, który może być ofiarowany za zmarłych. Warunkiem jest wyzbycie się przywiązania do grzechów, nawet lekkich, przystąpienie do sakramentu pojednania i pokuty, przyjęcie Komunii sakramentalnej, pobożne nawiedzenie kościoła lub kaplicy oraz odmówienie tam *Ojcze nasz*, *Wierzę w Boga* oraz jakiegokolwiek modlitwy w intencjach Ojca Świętego. W miesiącu listopadzie w każdym dniu można zyskiwać odpusty za zmarłych nawiedzając pobożnie cmentarz, gdzie należy odmówić *Ojcze nasz*, *Wierzę w Boga* oraz *dowolną modlitwę za zmarłych* oraz *intencjach Ojca Świętego*. W dniach od 1 do 8 listopada odpust jest zupełny, w pozostałych zaś dniach – cząstkowy. Spowiedź sakramentalna wystarczy do zyskania odpustów w wielu dniach.



## *Intencje w tygodniu*

### *Od 26.10 do 1.11.2015 r.*

#### *Poniedziałek – 26.10*

6.30 dziękczynna za łaskę zdrowia Zbigniewa  
7.00 + Stanisław  
7.30 + Maria (greg.)  
18.00 1. + Jan Hydzik (greg.)  
2. dziękczynna w 18 r. urodzin Barto-  
sza z prośbą o bł. Boże  
3. + Janusz Żyłka  
4. w intencji powołanych wywodzą-  
cych się z rodzin parafii sanockich  
z prośbą o Boże błogosławieństwo,  
łaski Ducha Świętego i opiekę  
Matki Bożej

#### *Wtorek – 27.10*

6.30 + Franciszek Rostek  
7.00 o zdrowie i bł. Boże dla Marii i Cze-  
sława z okazji 52 rocznicy ślubu  
7.30 1.+ Maria (greg.)  
2. o szczęśliwą operację i powrót  
do zdrowia dla Stanisława – int. od  
rodziny  
18.00 1. + Jan (greg.)  
2. + Danuta Dańczyszyn  
3. + Władysława (f) i Stanisław  
4. + Magdalena Piech int. od rodziny  
Warcholów

#### *Środa – 28.10*

6.30 + Tadeusz  
7.00 ++ z rodziny Zajdlów  
7.30 + Maria (greg.)  
18.00 1. + Jan (greg.)  
2. + Tadeusz Szczudlik  
3. + Magdalena Piech int. od rodziny  
Warcholów  
4. o zdrowie i bł. Boże dla sióstr z Róży  
św. Weroniki

#### *Czwartek – 29.10*

6.30 + Michał – int. od rodziny Oryb-  
kiewiczów  
7.00 + Franciszka (f), Stanisław, Edward  
i ks. Czesław  
7.30 + Maria (greg.)  
18.00 1. + Jan (greg.)  
2. + Stanisław Rettinger int. od córki  
Beaty  
3. + Kazimierz Froń  
4. + Zdzisław Strigl

#### *Piątek – 30.10*

6.30 + Michał – int. od Lilki, Iwony,  
Marty z rodziną  
7.00 + Stanisław Marszałek 7 r. śm.  
7.30 + Maria (koniec greg.)  
18.00 1. + Jan (koniec greg.)  
2. + Wojciech  
3. + Jan Koźma i nt. od rodziny Bąk  
i Kuliga  
4. + Zofia Dobrucka 10 r. śm.

#### *Sobota – 31.10*

6.30 o szczęśliwe rozwiązanie i łaskę  
zdrowia dla Anny i córki

7.00 o zdrowie i bł. Boże dla Sióstr z Ró-  
ży św. Zygmunta Gorazdowskiego, ich  
rodzin i kapłanów

7.30 dziękczynna za dar życia, wia-  
ry i opiekę Bożą i Maryi w 65 roc-  
znicę urodzin Marii i 25 rocznicę uro-  
dzin Krzysztofa

18.00 1. + Jan Wach 3 r. śm.

2. + Stanisława Ciuba 1 r. śm.

3. + Maria i Mieczysław Hejnold

#### *Niedziela – 1.11 Uroczystość Wszystkich Świętych*

6.30 + Romana (f), Aniela, Władysław,  
Jan

8.00 + Maria i Eliaszk (pocz. greg.)

9.30 + Maria Nieleszczuk (pocz. Greg.)

11.00 + Katarzyna i Kazimierz Krac-  
kowski – int. od córki Krystyny

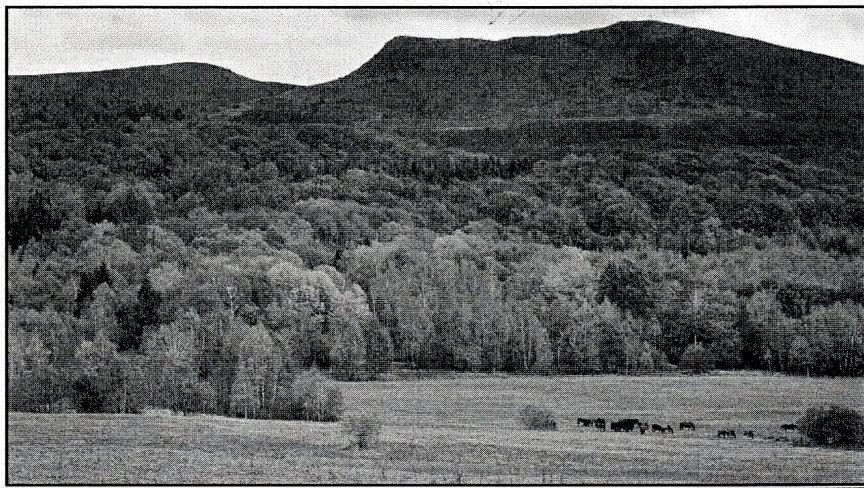
12.30 + Aniela, Jan, Salomea

16.00 nie ma Mszy św.

18.00 + Roman, Antonina, Kazimierz,  
Bronisław i ++ z rodziny

Stróże: + Elżbieta.

Płowce: + Helena i Ludwik Kobiela



**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

**www.fara.sanok.pl** oraz **www.esanok.pl/kamery\_sanok**

**email:** farasanok@interia.pl

**Zróżdła zdjęć:** zdjęcia własne i internet.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

**Druk:** www.drukpiast.com

# Góra

## Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku